

15.05.2007

Konferencja „Pobudzanie przedsiębiorczości, konkurencyjności i rozwoju regionalnego obszarów wiejskich” – eFarmer

Mirosław Kozłakiewicz poseł na Sejm RP, członek sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i podkomisji stałej do spraw Wspólnej Polityki Rolnej.

Wystąpienie z 15.05.2007 r., konferencja „Pobudzanie przedsiębiorczości, konkurencyjności i rozwoju regionalnego obszarów wiejskich” - eFarmer, Warszawa, hotel SAS Radisson:

„Bardzo mi się projekt eFarmer podoba. Rozumiem, że to jest dopiero początek, że będziemy cały czas pracować nad tym, żeby system rozwijać. Natomiast sam fakt, że Polacy wspólnie z Czechami, Finami i Estończykami robią taki program, to już samo w sobie jest wielką sprawą dla polskiego rolnictwa. Przede wszystkim możemy nauczyć się czegoś od mniejszych krajów. Musimy mieć świadomość tego, że po pierwsze do zarządzania gospodarstwem potrzebna będzie ogromna ilość danych. Po drugie: że społeczeństwo się globalizuje, wielka jest presja WTO na UE i wszystko to powoduje, że rolnik, aby podejmować trafne decyzje, musi mieć jak najwięcej danych. W jaki sposób może te dane pozyskiwać? Z wielu źródeł, ale najlepiej, gdyby za pomocą Internetu. Sam fakt, że powstają specjalistyczne oprogramowania dla rolników, musi uczyć rolników, że to jest też dla nich pewne wyzwanie. Pieniądze, które dostajemy z UE – tak, ale trzeba umieć po nie sięgnąć. Jest tu też i normalna rynkowa gra: rolnik musi tak produkować, żeby uzyskać jak najwięcej pieniędzy ze swojej pracy. Rolnika trzeba wspierać i dawać mu twarde podstawy do normalnego rynkowego gospodarowania. Rolnictwo nie może być już dłużej zaściankowe, musi być europejskie. Myślę, że damy sobie z tym wszystkim radę, bo zdaliśmy egzamin z dopłat bezpośrednich i okazało się, że Polacy, po których spodziewano się problemów, wykorzystali te pieniądze prawie najlepiej. Nie jest to coś niemożliwego do zdobycia. Uważam, że na informatyzację rolnictwa i rozwijanie takich przedsięwzięć jak system powstający w ramach projektu eFarmer muszą znaleźć się pieniądze, musi je znaleźć budżet. Może przede wszystkim na ten cel, bo informatyzacja rolnictwa jest absolutną przyszłością i to niedaleką przyszłością.

Z zainteresowaniem wysłuchałem informacji gościa z Finlandii, ale trzeba pamiętać, że nasze rolnictwo jest zupełnie inne niż rolnictwo zachodnioeuropejskie. Średnie gospodarstwo w Finlandii posiada 35 hektarów ziemi, w Anglii 50ha. Inne zupełnie jest rolnictwo w Czechach, inne w Estonii.

Chcę podkreślić jedno: moim pragnieniem jest to, by informatyzacja rolnictwa nie zatrzymała się na poziomie największych gospodarstw, ale by dotarła pod strzechy. W przeciwnym razie będzie to tylko niewielkie grono zainteresowanych informatyką w rolnictwie. Ale jestem głęboko przekonany, że z korzystaniem z nowoczesnych narzędzi elektronicznych w zarządzaniu gospodarstwem poradzą sobie i ci mniejsi, bo nasze doświadczenia są takie, że właśnie rolnictwo najlepiej wykorzystało dostęp do pieniędzy europejskich, lepiej niż sektor MSP”.